

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje
itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Właściciel, wydawca i redaktor: JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

! Należytość płać się
z góry, rocznie lub
:: półrocznie. ::

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Przyjaciele! Nadsyłajcie prenumeratę i jednajcie nowych Czytelników.

Polskie Stronnictwo Ludowe zjednoczyło już pod swoim sztandarem lud wiejski i małomiejski z 30 powiatów Galicji zachodniej i wschodniej.

Tylko z pięciu powiatów zachodniej Galicji posłowie wybrani przez chłopów błakają się w innych stronnictwach.

W ten sposób zjednoczenie ludu, tak uciążliwe i konieczne do zwycięstwa sprawy ludowej, dochodzi powoli do skutku.

Suszenie tedy można już teraz powiedzieć, że kto jest przeciw Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, ten jest przeciw zjednoczeniu ludu w jednym obozie, ten przeszkadza ludowi w pochodzie do zwycięstwa.

Wiele jest jeszcze wrogów ludu i dlatego dużo jeszcze przeszkód musimy pokonać.

Więc łączmy się wszyscy pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego!

O tem trzeba pamiętać.

Podczas blisko ośmiotygodniowej sesji sejmowej byłem tak zajęty, że nie miałem czasu nawet na czytanie gazet. Świadcami na to są mi wszyscy posłowie-koledzy sejmowi. Ze Lwowa po Sejmie pojechałem wprost do Wiednia, gdzie znowu z powodu przesilenia ministerjalnego uczestniczyłem codziennie rano w posiedzeniach prezydium, a po południu komisji parlamentarnej Koła polskiego, tak, że nie miałem czasu na żadną inną pracę. Dopiero 15. bm., wróciwszy do redakcji w Krakowie, mogłem przeczytać, co różne gazety pisały o działalności mojej i naszego Stronnictwa.

Widzę, że nazbierało się dosyć materiału do przerobienia. Nie tylko przeciwnicy polityczni, wyznawcy innych stronnictw narzucali sporo kamieni na naszą drogę, ale i niektórzy przyjaciele

zabrnęli nabezdroża, z których muszą czempredziej zawrócić, jeżeli wogóle chcą iść drogą Polskiego Stronnictwa Ludowego do celu.

Przeciwnikom naszym, a więc konserwatom, demokratom i socjalistom nie dziwię się bynajmniej, że każdy z nich na swój sposób chciałby ludowcom szkodzić. Dziwiłbym się nawet, gdyby było inaczej — gdyby konserwatyści przestali wierzyć, że ich polityka jest mądra, — gdyby demokraci porzucili swoją starą tromtadrację, — gdyby socjaliści przestali psioczyć na wszystko i wszystkich swoim zwyczajem. Dziwiłbym się — powiadam — gdyż ani przypuszczam, ani pragnę, aby naraz wszyscy porzucili inne stronnictwa, a przystali do ludowców. Obawiałbym się takiego nagłego a wielkiego przewrotu w układzie stronnictw politycznych, bałbym się takiego wielkiego naraz przybytku dla naszego Stronnictwa, bo co za dużo, to nie zdrowo. Wolimy po trosze brać i przerabiać na ludowców, bo naraz wszystkich przerobić nie zdołamy. Więc niechże sobie przeciwnicy nasi piszą w swoich gazetach i mówią na zgromadzeniach, co im się podoba, a my dalej będziemy robić swoje.

Natomiast dziwię się temu i boleję nad tem, że i niektóre gazety, wydawane przez ludowców, tak piszą, iż zamiast pożytku — szkodę mogą wyrządzić naszemu Stronnictwu. Nie chcę w to wchodzić, dlaczego się tak dzieje, nie mam prawa wątpić, że to, co robią, to robią w dobrej wierze, w chęci służenia Stronnictwu Ludowemu, ale mam prawo, jako prezes Stronnictwa, czyli jako kierownik polityki ludowców — mam prawo wezwać każdego ludowca, nawet i redaktora, aby nie czynił tego, co według mego przekonania może spowodować zamieszanie pojęć, a w ślad za tem i osłabienie siły Stronnictwa. A dopóki jestem prezesem Stronnictwa, dopóty każdy ludowiec jest obowiązany słuchać mego wezwania

gdyż w przeciwnym razie ludowiec, nie słuchający prezesa, rozluźnia solidarność Stronnictwa, czyli działa szkodliwie, za co może być ze Stronnictwa wykluczonym.

Nie będę wchodził dziś w szczegóły, pomówię o tem w następnych numerach »Przyjaciela«. Na dziś wystarczyć muszą każdemu ludowcowi jako świadectwo, iż ja działam zgodnie z wolą reprezentantów Stronnictwa, te fakta: 1) Wydział Rady Naczelnej P. S. L., któremu plan działania szczegółowo przedstawiłem, zgodził się na mój plan jednomyślnie. 2) Dwudziestu dwu ludowców-posłów sejmowych w przeddzień odroczenia sesji sejmowej przez jednomyślnie wybranie mnie na prezesa klubu sejmowego złożyło dowód, że na tę politykę, jaką prowadzę, się godzą. 3) Posłowie-ludowcy w Radzie państwa, należący do komisji parlamentarnej, na posiedzeniu 12. bm. też jednomyślnie mój plan działania potwierdzili.

Wspominam to dlatego, że dają się słyszeć bajki, puszczane przez jawnych czy ukrytych rozbijaczy, jakobym działał wbrew woli Stronnictwa, według własnego widzimisię. Niechże więc ludowcy wiedzą, jak jest rzeczywistość i niechaj się mają na ostrożności przed rozbijaczami.

A teraz co do rzeczy samej.

O tem musi pamiętać każdy ludowiec, że nasze Stronnictwo Ludowe dąży i musi dążyć do tego, aby ile możliwości wszystkich lud polski zjednoczyć pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego do wspólnej pracy nad urzeczywistnieniem celów, wskazanych w programie Stronnictwa. Tu nie chodzi o żadną zabawę polityczną, jeno o spełnienie woli ludu. A za wolę ludu nie może być uważanem to, czego chce kilku czy kilkadziesiąt ludzi, tylko to, co odpowiada zapatrywaniom i dążeniom większości ludu.

Według głosów, oddanych na posłów naszych przy wyborach do Rady państwa i do Sejmu, można przyjąć jako fakt, że wyborców-ludowców jest w Galicji ćwierć miliona. Otóż za wolę ludowców musi się przyjąć nie to, czego chce stu czy pięć tysięcy ludowców, tylko to, za czem się oświadcza — powiedzmy — dwieście tysięcy ludowców-wyborców. Jako prezes Stronnictwa z tem się liczyć jestem obowiązany, co mi rozkazuje czynić większość, a nie mniejszość. Mniejszość musi się poddać zdaniu większości — inaczej żadna organizacja polityczna nie da się pomyśleć. Wolno mniejszości krytykować zdanie większości, ale poddać się zdaniu większości mniejszość musi.

Są wśród ludowców tacy, którzy mi biorą za złe, że nie prowadzę walki z duchowieństwem, lecz staram się w innej drodze usuwać nieporozumienia między parafjanami a księżmi. Trafiają się i tacy, którymby się podobała walka z duchowieństwem wogóle. To mnie nie wzrusza. Wiem, że olbrzymia większość ludowców jest w tej sprawie mojego zdania i pochwała moje dążenie.

Innym chciało się koniecznie nowych wyborów sejmowych zaraz w tym roku. Szczególnie dorastającym kandydatom na posłów bardzo pilno do nowych wyborów. Ci biorą mi za złe, że proponuję nowe wybory sejmowe na nowem pra-

wie dopiero z końcem roku 1910. Ale i ten gniew mnie nie trwoży. Wiem, dlaczego to robię i jestem zupełnie pewny, że lud uzna słusność mego zdania, gdy pobudki wyłuszczę w jednym z następnych artykułów. Wybory są za kosztowne i za ważne, aby je robić bez pewności, że będzie z tego pożytek dla ludu. Ten Sejm uchwalał nam, czegośmy chcieli, więc na razie był nam dobry.

Jeszcze inni niezadowolenci krzywią się na to, że jestem powściągliwszy tak w mowach wygłaszanych, jak i w artykułach w gazetce. Cierpliwości! I to wyjaśnię w artykułach osobnych i dowiodę, że to żądanie jest nierozsądne.

Im stronnictwo jest większe, tem i przewodnictwo jest trudniejsze. Tem dokładniej trzeba każdy krok rozważyć, co przez to lub owo lud zyskuje, a co mógłby stracić. Byłbym złym przewodnikiem, gdybym uwzględniał wolę jednostek ludowców, a zapomniał o woli kroci tysięcy.

Jestem sługą ludu i sprawy ludowej, a nie chcę służyć kaprysom jednostek. Pragnę szczęścia całego ludu polskiego i dla tego celu poświęciłem dotychczasowe działanie 20-letnie i resztę życia oddam. Podolałem zadaniu dotychczas, ufam w Bogu, że i nadal podolał. *Jan Stapiński.*

Jedność Stronictwa wymaga jednolitości działania. Jedność działania zależy od jednolitości komendy czyli zarządu.

Komendę podaje jedyny organ P. S. L. — »Przyjaciela Ludu«.

Dlatego każdy ludowiec powinien czytać pilnie »Przyjaciela Ludu«, aby wiedział, jaka jest komenda, co czynić i jak postępować.

Mowa posła Stapińskiego

wypowiedziana w Sejmie przy ogólnej rozprawie budżetowej *).

(Według stenogramu urzędowego).

Wysoka Izbo! Stronnictwo nasze w ciągu ostatnich czasów, a właściwie w ciągu ostatniego roku, przeszło pośród stronnictw polskich największy okres drogi. Ze Stronnictwa, liczącego czterech posłów w Radzie państwa i czterech posłów w Sejmie, doszło dziś P. S. L. do przeszło 20 posłów w Radzie państwa i przeszło 20 posłów w Sejmie.

Ten rozwój Stronnictwa naszego musiał pociągnąć za sobą pewne zmiany i w sposobie działania i w stawianiu spraw na porządku dziennym. Zmiany te, jak się zauważyło daje, powodują pewne zamącenie pojęć w zapatrywaniu na nas i to z obydwu stron, tak w Wys. Izbie, jak i w publicystyce i w społeczeństwie całym.

*) Proszę Przyjaciół, aby tę mowę dokładnie przeczytali i rozważyli. Za tę mowę spadło na mnie mnóstwo zarzutów. — Osądźcie, czy słusznie. Co w tej mowie powiedziałem, tego się trzymam i nie zmienić nie mogę. Zdaje mi się, że jestem w zupełnej zgodzie z intencjami braci chłopskiej. *Stapiński.*

Otóż Wysoka Izba wybaczy, że w tym stanie rzeczy w przemówieniu mojem z tego miejsca, z trybuny sejmowej zajmę nieco czasu na wyjaśnienie faktycznego stanu, a to i ze względu na naszych przyjaciół i ze względu na całe społeczeństwo i nasze Stronnictwo. Chciałbym mianowicie, ażeby jasne panowało u nas przekonanie pod tym względem, co od kogo spodziewać się można, bo jestem przeciwnikiem zdecydowanym w polityce parlamentarnej, jak i w polityce wogóle przeczucania się z jednego kierunku politycznego na drugi, zaprzeczaniu dzisiaj temu, co co się wczoraj mówiło.

Chciałbym także wobec przeciwników stanąć jasno, otwarcie, dlatego, ażeby oni, jeżeli chcą harmonji narodowej, wiedzieli, że do harmonji koniecznie potrzeba nietylko silnego tonu jednego, ale że harmonja wymaga, ażeby były i inne tony, i to albo równie głośne, albo nawet głośniejsze. Tedy chodzi mi o to, ażebyśmy na podstawie jasno określonych stosunków wiedzieli, co można, w jakich warunkach zgoda społeczna może być, a w jakich musiałaby się zepsuć.

Proszę przedewszystkiem przyjąć do wiadomości, że Polskie Stronnictwo Ludowe nie na wczoraj, nie na dziś, ale na całą przeszłość i przyszłość, uważa za pierwszy punkt swego programu, za pierwszy obowiązek swojej pracy, wywalczenie, zdobycie dla ludu polskiego w areopagu narodowym tego stanowiska, jakie mu się słusznie należy. Zdobycie stanowiska nie w słowach, nie w pustej życzliwości, ale faktycznego stanowiska w ten sposób, ażeby na wszystkich miejscach, gdzie się o dobru społecznem radzi, gdzie się o prawach rozstrzyga, ażeby lud polski miał nie tylko miejsce, zastępstwo, ale takie zastępstwo, jakie mu się słusznie należy.

Gdy zeszłego roku o tem w tej Wysokiej Izbie mówiłem, spotkałem się z kilku stron z uwagami także w dyskusji budżetowej, że według mego programu, to nasze żądanie wyraża się wprowadzeniem 70 posłów chłopów do Sejmu. Wtenczas zaprzeczyłem temu, a fakta, które nastąpiły, zaprzeczyły silniej od słów.

Zastępstwo ludu przez swoich rzeczników, to nie znaczy wyłącznie zastępstwo przez chłopów, tylko to znaczy zastępstwo przez tych ludzi, których z dobrej woli, jako uznanych dla siebie rzeczników, chłopci wybrali, czy wybiorą. A że lud wybiera nie według hasła stanowych, ale ze zrozumieniem, jak jego zastępstwo wyglądać powinno, to tu Wysoka Izba już także w tej chwili ma możność o tem się przekonać. Wiecie Panowie, że nie tylko chłopci, ale rzecznicy interesów ekonomicznych włościan zyskali przy wyborach wszystkie głosy chłopskie. Poseł Kędziór, który z pewnością agitatorom nie jest, który na zgromadzeniach przedwyborczych ani o jeden cal w kierunku przypodobania się ludowi nie poszedł, został jednogłośnie wybrany. Poseł Stefczyk, choć na zgromadzeniach publicznych nie tylko nie ułatwiał sobie wyboru, ale gdy trzeba było w agitaacji, która tam nawet bardzo silną była, — gdy trzeba było niejako apelować silniej do wyborców

(i w tym też kierunku szła moja zachęta), dr. Stefczyk na zgromadzeniach przedwyborczych bardzo stanowczo powiedział: »panowie, ja w zaloty do Was nie pójdę«, — a jednak został olbrzymią większością głosów wybranym. Poseł Wasung przecież nigdy ani agitatorom, ani publicystą ludowym nie był, ani — jednym słowem — nie miał pretensji do wyboru na posła z innego tytułu, jak tylko z tego, że jako inspektor Kółek rolniczych dał się ludowi poznać z pracy dla organizacji rolniczych. I ten dowód jego pracy dla ludu wystarczył, ażeby taką olbrzymią większością w powiecie rzeszowskim wybranym został.

Nie pójdę dalej, ażeby przekonać opinię publiczną, aby przekonać Wysoką Izbę, że jeżeli mówię o zastępstwie ludu, to nie mam na myśli szkody narodowej, tylko jej pożytek.

(Głosy: Tak jest!)

Żądanie nasze naczelne dotychczas spełnionem nie zostało i do spełnienia jego jeszcze bardzo daleko, a to nie tylko pod względem zastępstwa w Sejmie i w Radzie państwa. Brak nam jeszcze do rachunku bardzo, bardzo wiele, bo wszak jest jeszcze cały szereg instytucji, w których się ważyłoby ludu, a w których głos ludu prawie, że zastąpiony nie jest. Weźmy n. p. takie instytucje, jak Rada szkolna krajowa, gdzie przecież radzi się o najistotniejszych sprawach, dotyczących ludu, a gdzie nie mamy żadnego rzecznika, wybranego z woli ludu, jeno są rzecznicy, wysłani tam przez innych, a wydający rozporządzenia i zarządzenia dla nas. Takich instytucji jest jeszcze bardzo wiele, — w dalszym ciągu n. p. Bank krajowy, włości rentowe i cały szereg innych.

Proszę Panów przyjąć do wiadomości, że w walce o zastępstwo w tych instytucjach, w sposób programem naszym zakreślony ani na chwilę nieustaniemy (Brawa u ludowców) i z kimkolwiek walka ta toczyć się będzie, będziemy ją z całą prowadzić siłą. (Ponowne brawa).

A pod względem obrony interesów ludu, Wysoka Izba ma tę samą świadomość, co my, że do tego, aby się działa wola ludu, aby głos ludu był wysłuchiwany, również jest jeszcze bardzo daleko.

I dziś jeszcze nie możemy powiedzieć, aby w administracji politycznej i autonomicznej nastąpiły takie zmiany, któreby lud zadowolaniem przyjęły. Przeciwnie, opinia u ludu w całym kraju jest jeszcze dziś ta, że to, co pod względem wysłuchania głosu ludowego działać się powinno, to się nie dzieje, że przychylenie się tej administracji do ludu takie, jakiego lud domagać się ma prawo, dotychczas nie nastąpiło. I dlatego ci panowie, którzy sądzą, że Stronnictwo Ludowe już dziś jest zadowolone i porzuciło drogę walki, co więcej, że jak niektórzy sądzą, uważa się za podporę rządu, są od prawdy bardzo dalecy. Jeżeli w tej Izbie zajęliśmy w ciągu tej sesji to stanowisko, jakie panowie mieli sposobność obserwować, to wynika ono z tego naszego przekonania, że jeżeli dotychczas żądania ludno-

ści się nie spełniły, to stało się to z braku czasu. Czekamy!

Słyszeliśmy zapewnienia, mamy ufność, że kierownicy nawy administracyjnej potrafią spełnić to, o czym zapewniali — zatem czekamy. Ale gdyby miały się nasze nadzieje nie ziścić, albo, gdyby nasze czekanie miało trwać zadługo, to musielibyśmy dalszego czekania zaniechać.

W administracji obserwujemy jeszcze fakta, że na posterunkach kierowników powiatowych w administracji politycznej pozostają ludzie, którzy nie wahają się jeszcze teraz przeciwko nam, przeciwko organizacji ludowej agitować, takimi n. p. środkami, jak gadaniem, że tegoroczne kłęski elementarne przypisują karze Bożej za rozmnożenie się ludowców. (Poruszenie — wesołość).

Pomimo, że takie fakta podaliśmy do wiadomości tych, którzy są kompetentni do uwolnienia nas od takich zastępców, to jednak dotychczas usunięcia tego «kamienia obrazy» dla nas, dla ruchu ludowego jeszcześmy się nie doczekali. Czekamy jednak, ale oczywista, że czekanie to nie może się zbyt długo przeciągać.

Dalej podaliśmy również do wiadomości, że trafiają się na posterunkach komisarzy starostw ludzie, którzy strony chłopskie przyjmują słowami: «czekaj psiakrew! (Głosy: Tak jest!) — I nie możemy się doczekać, ażeby dla przykładu, dla nauki, tacy panowie zostali z powiatu zabrani.

Dopóki tacy urzędować będą, nie wystarczy żadna wymowa, ażeby przekonać lud, że nastąpiła jakaś zmiana na lepsze. Tacy ludzie ustąpić muszą.

Dalej widzimy, że w jednej z dykasterji naczelnych, w c. k. Radzie szkolnej krajowej stosuje się wobec nas wszelkie przepisy w sposób bezwzględny i powiada się nam, że nauczyciel nie powinien agitować. Otwarcie powiadam, że prawie się godzę na to, ale w konsekwencji muszę żądać, ażeby ta sama miara była stosowana do tych, którzy są przeciwko nam, a niestety tego dotychczas nie widzimy. Wiadomo nam i podaliśmy to do wiadomości władz kompetentnych, że są nauczyciele, którzy przeciwko ludowcom nietylko agitują, ale naczelne stanowiska w tej agitacji zajmują: — a mimo to na swoich stanowiskach służbowych pozostają. Otóż musimy stanowczo żądać równej miarki, dopóki zaś obserwujemy takie fakta, rzecz prosta, że musimy zająć stanowisko opozycyjne.

Następnie idzie o ducha całej administracji, mianowicie w tym kierunku, że nie widzimy — chociaż są pod tym względem wyjątki — chęci pójścia na rękę ludowi, poradzenia mu i dania pomocy, tak, aby nie stosować ustawy w ten sposób, że się powie włościaninowi tak a tak, da mu się rozstrzygnięcie, ale nie powie mu się, dlaczego i w jaki sposób może sobie poradzić. Słowem widzimy, jeżeli już nie fakta niechęci, to w każdym razie jeszcze pewną obojętność, brak serca dla ludu. A my musimy żądać, ażeby administracja nietylko administrowała, ale spełniała swój naczelny obowiązek, t. j. aby służyła ludowi. (Brawa)

W żądaniach naszych w kierunku zastępstwa ludu i uszanowania jego słusznym pretensji, musimy iść bezwzględnie i chciałbym, aby to było do pewnego stopnia jeśli nie nauką, to przestroga na przyszłość. (C. d. n.)

Kupujcie ziemię

jedynie za pośrednictwem

Banku parcelacyjnego we Lwowie

który obecnie ma około 0.000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

Po sesji sejmowej.

Ze sprawozdań szczegółowych, które były pomieszczane co tygodnia w »Przyjacielu«, wiedzą już czytelnicy w krótkości, o czym radzono na tegorocznej sesji sejmowej i jakie sprawy uchwalono. W osobnej książce będą zebrane dosłownie wszystkie wnioski, interpelacje i mowy posłów-ludowców. Nadto będą w »Przyjacielu« omówione szczegółowo niektóre ustawy i uchwały sejmowe większej doniosłości dla ludu. Kto tylko zechce, będzie się mógł przekonać, że w tej sesji sejmowej przeprowadzono dużo spraw pożytecznych dla chłopów, a to dzięki wytrwałej i umiejętnej pracy posłów-ludowców.

Ustawa łowiecka, która została uchwaloną, jest dużo korzystniejsza dla chłopów, niż ta, której rząd nie zatwierdził.

Ustawa budowlana, również bardzo ważna dla gmin wiejskich, została zniesiona zgodnie z życzeniem posłów-włościan.

Zmiana dwu paragrafów ustawy wodnej po myśli wniosków posła Kędziora, uwolni lud od wielu szkód i kłopotów przy regulacji i konserwacji brzegów rzecznych. Doniosłe też znaczenie ma oświadczenie wiceprezydenta namiestnictwa p. Kleeberga, który przyznał, że dużo rzeczy źle się działo dotychczas przy regulacji rzek, ale że on teraz objął kierownictwo tych spraw i będzie się usilnie starał żale ludu zatamować.

Przywrócenie subwencji krajowej na meljoracje gruntów chłopskich do wysokości 33 $\frac{1}{2}$ %, oznacza dla włościan korzyść roczną w sumie 200 tysięcy koron.

W sprawie budowy szkół i utrzymania szkoły uzyskali posłowie-ludowcy bardzo ważne dla ludu korzyści. Najpierw prezydent Rady szkolnej krajowej, »przyciśnięty do muru« przez posłów-ludowców, złożył oświadczenie, że już nigdy i nigdzie nie będą żądać od gminy na budowę szkoły więcej, niż ustawa przepisuje. Powtórnie wezwał Sejm Radę szkolną krajową, aby przestrzegala ściśle ustawy co do pokrywania ryczałtu szkolnego budżetu. Wreszcie polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby na następną sesję przedłożył ustawę, zwalniającą gminy od dawniejszych dobrowolnie przyjętych zobowiązań szkolnych. Zobowiązania te wynoszą w przybliżeniu 380 tysięcy

koron rocznie, więc ta kwota będzie zdjęta z budżetów gmin, a przeniesiona na fundusz krajowy. Uchwały Sejmu w sprawach szkolnych wyrażają się tedy na setki tysięcy koron rocznych ulg dla włościan.

Zniesiono także ustawę hodowlaną co do licencjonowania buhajów po myśli wniosku posła Jedynaka.

Ustawę rybacką uznał Sejm za złą i polecił Wydziałowi krajowemu wypracować inną ustawę.

Dla wykształcenia fachowych nauczycieli rolnictwa dla włościan uchwalił Sejm wstawiać rocznie w budżet znaczną sumę, w ten sposób, aby w każdym powiecie było jedno wzorowe gospodarstwo chłopskie, prowadzone przez tak przygotowanego gospodarza. Jest to rzecz wielkiej doniosłości, gdyż tylko w ten sposób można będzie zapobiedz różnym eksperymentom z nawozami, maszynami, hodowlą itp., co wszystko teraz kosztuje chłopów dużo pieniędzy, a bywa bez pożytku.

Dzięki tej polityce ludowców wybrał Sejm posła dra Bernadzikowskiego na członka Wydziału krajowego, gdzie tenże będzie prowadził departament sanitarny, dozór nad szpitalami, lekarzami okręgowymi itp. Są to sprawy bardzo ważne, boć tysiące biednego ludu wiejskiego szuka ratunku w szpitalach, a kraj łoży na to blisko sześć milionów kor. rocznie. Nadto na sesjach Wydziału krajowego, gdzie obradują nad wszystkimi sprawami, przechodzącymi przez Wydział krajowy, będzie dr. Bernadzikowski rzecznikiem naszym ludowym.

Do Rady nadzorczej Banku krajowego wszedł po raz pierwszy od jego istnienia włościanin, poseł Średniawski, aby pilnować takiego uwzględniania włościan przy pożyczkach, jakie się nam należy. I z tego wyniknie dla ludu korzyść niewątpliwa

Członkiem komisji krajowej dla włości rentowych został wybrany przez Sejm poseł Witos. Mamy nadzieję, że uda mu się pchnąć tam sprawy na korzystniejsze dla ludu tory.

Kto pamięta, jak dawniej w Sejmie bywało i porówna z tem, co się udało posłom-ludowcom już w tej sesji zmienić, ten musi przyznać, że się nam udało dokonać niesłychanych rzeczy, bo przełamaliśmy wszechwładzę szlachecką prawie na wszystkich polach. Wpływ posłów-ludowców był w Sejmie tak znaczny, że różne pomysły ustawowe, przygotowane przez konserwatystów, poszły w odstawkę.

Sprawę ze zmianą ustawy wyborczej przedstawiamy w osobnym artykule, aby tego nie przedłużać.

Każdy rozsądny i uczciwy człowiek musi przyznać, że jak na jedną sesję i to pierwszą po wyborach, gdy na 22 posłów-ludowców w Sejmie było nowicjuszków 16, a tylko 6 obeznanych już dawniej z pracą poselską, — że zrobili ci posłowie dosyć.

Jeżeli mimo to różni gazeciarze żydowsko-socjalistyczni są bardzo niezadowoleni z sesji sejmowej i z pracy posłów-ludowców, to się temu

wcale nie dziwimy. Dla nich byłby wtedy Sejm dobry, gdyby tam oni zasiadali i chłopskim groszem rządili. Ale wtedy znowu chłopci mieliby się z pyszna. W Radzie państwa jest posłów-socjalistów aż 88, więc cztery razy tylu, co ludowców w Sejmie, a jakoś nie zaradzili nędzy ludzkiej i rządów nie przerobili — nawet na tyle, jak ludowcy. Socjalistom mostki chłopskie wydają się głupstwem, więc drwią, że ludowcy naprawiali dziury w mostkach. Tak jest, ludowcy wyjednali na naprawę dróg i mostków chłopskich dwa miliony i tem się szczyścić będą wobec ludu, który dróg i mostów dobrych potrzebuje.

P. Klemensiewicz, redaktor socjalistycznego »Prawa ludu« nazywa to spodleniem, żeśmy ks. Pastora przyjęli do Stronnictwa i Klubu poselskiego. Rzeczywiście, bardzo spodlony umysł musi mieć p. Klemensiewicz, skoro jest zdolny do użycia aż tak podłej broni.

Gniewa też p. Klemensiewicza, żeśmy głosowali wraz z całym Sejmem jednomyślnie za wynagrodzeniem ks. katechetów za udzielanie nauki religji w szkołach, w razie, jeżeli ta nauka wynosi ponad siedm godzin tygodniowo. Na to p. Klemensiewiczowi nie poradzimy. On by wolał, aby w szkołach uczono socjalizmu, a my ludowcy wolimy, aby uczono religji, bo uważamy religję za potrzebniejszą, niż socjalizm.

Jak nadmienilem, do spraw sejmowych jeszcze wrócimy.

Jan Stapiński.

Sejm w cyfrach. Obliczono, że odroczone przed tygodniem sesja trwała 52 dni i miała 46 posiedzeń, z tego 11 nocnych, najdłuższe z nich trwało 6½ godzin. Ogółem obradował Sejm 183 godzin 40 minut. W tym czasie Wydział krajowy dał od siebie 264 sprawozdań, a posłowie postawili 220 wniosków, z których 40 nie przyszło nawet do pierwszego czytania i uzasadniania — odbędzie się to dopiero z początkiem następnej sesji. Miarą ogromnego, niebywałego dotychczas, na pływ różnych druków sejmowych (bo wszystkie wnioski, sprawozdania komisji i Wydziału, tudzież dosłownie spisywane mowy posłów w stenograficznym protokole się drukuje) jest ta okoliczność, że w kancelarji sejmowej nie było ich gdzie pomieścić na istniejących dotychczas półkach — stolarze musieli w nocy dorabiać nowe.

Organizacja ludowa.

Od kilku lat bacznie i z wielkiem zainteresowaniem śledzę wszelki choćby i najślabszy ruch ludowy. Z radością stwierdzić muszę, że wzmógł się on na dobre wśród ludu, powołując do czynnej pracy tysiące chłopstwa, do niedawna bezczynnie i obojętnie stojącego, przerabiając go z ciemnej, nieoświeconej masy na prawdziwie myślących, pożytecznych, wolnych obywateli. Z większem jeszcze zadowoleniem stwierdzić muszę, że z małymi wyjątkami olbrzymia większość włościan wstępuje w szeregi naszego Stronnictwa, jedynie ludowego i wyznaje zasady tegoż. Zrozu-

zwolenników, jak najwięcej prenumeratorów »Przyjaciela«.

Upominajmy się także o równouprawnienie w głosowaniu do gmin, bo wiecie dobrze, że jak wójt dobry, to dobrze jest we wsi, a jak zły, to na każdym kroku prześladowania od niego. Masz co budować, to wójt zaprzecza, nakłada grzywny, a żeby ino gnębić biedny lud, tak się dzieje nieraz. A jak będą powszechne wybory do gminy, to sobie wójta wybierzemy takiego, jak cała gmina zechce — a nie jak tylko uprzywilejowani, co większe podatki płacą.

Nastąpiła teraz nowa asekuracja, która ma nazwę »Wisła« — od Nowego Roku powinni w niej wszyscy ludowcy asekurować swe gospodarstwa z naszego powiatu, bo to jest dla nas najlepsze ze wszystkich i najodpowiedniejsze ubezpieczenie.

U nas w Chrzanowie założono spółkę rolną spożywczą chrześcijańską, kupujcie tylko w niej wszystko.

Szczęść Boże nowej pracy! *M. Żyła.*

Ostrzeżenie!

Zwracamy uwagę wszystkich Przyjaciół, że założony niedawno w Krakowie (w Rynku) Bank, zwany się »Bankiem parcelacyjnym« — niema nic wspólnego z naszym Bankiem parcelacyjnym we Lwowie i nie pozostaje, tak jak lwowski, pod kontrolą mężów zaufania i posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego — lud więc nie powinien zwracać się do niego z takim zaufaniem, jak do lwowskiego Banku parcelacyjnego.

Dyrekcja naszego Banku zwróciła się już przeciw temu Bankowi krakowskiemu w drodze sądowej, by mu sąd wzbronił używania naszej firmy, aby włościanie nie byli w błąd wprowadzani.

Z obczyzny.

Zachęta do Francji.

Kochani Bracia Rodacy! Wyczytałem w naszej kochanej gazecie, w »Przyjacielu Ludu« ogłoszenie od pośła Skołyszewskiego, że potrzeba robotników do Francji, a mianowicie parobków, drwali i kamieniarzy. Co do innych robót, to nie mogę dać jasnej odpowiedzi, ponieważ jestem niedawno we Francji, w Commercy, lecz o pracy kamieniarskiej mogę napisać jak najdokładniej, jako robotnik kamieniarski (klasy drugiej).

Otóż nas przyjechało za pośrednictwem p. Skołyszewskiego 6 września br. 27 robotników kamieniarzy, a mianowicie: pierwszej, drugiej i trzeciej klasy. Pierwsza klasa jako właściwi kamieniarze, druga jako obciosywacze, a trzecia jako wydobywacze. Naprzykład, kamieniarz pierwszej klasy ma płatne 65 centimów za godzinę czyli 60 halerzy, na akord może zarobić o wiele więcej. Robotnik drugiej klasy ma płatne za godzinę od 50 do 57 ctm. czyli od 48 do 53 hal. — a robo-

tnik trzeciej klasy ma płatne od 40 do 45 ctm. na godzinę, tj. od 38 do 43 hal. Zaś pilny i zdolny robotnik w każdej klasie, jeżeliby żądał pracy na akord, to ją dostanie i zarobi o wiele więcej.

Ja Wam, kochani Rodacy, nie nie przesadzam, tylko piszę tak, jak tu jest i zachęcam Was, ażebyście przyjeżdżali jak najliczniej do gościnnej Francji, bo Polaków tutaj szanują i ustawodawstwo francuskie bierze robotnika jak najusilniej w obronę.

Przesyłam wszystkim Rodakom bratnie pozdrowienie, a panu Skołyszewskiemu: Czołem!

Bachowski Franciszek z Krakowa.

Z pod Prusaka.

Od pracującego w Lipsku jednego z naszych otrzymujemy takie uwagi o tamtejszych stosunkach:

We fabrykach chłopcy polscy często są przez majstrów przezywani, a mniejsi nawet kułakowani. Najwięcej małych chłopców pracuje w fabrykach wełnianych. Przypatrzeć się niektórym, to zrazu śmiech zbiera, a potem politowanie: Kapelusz na bakier, cygaretek z gęby nie wyjdzie, ale tacy mocni, jak mówią, że się ani jasnych piorunów nie boją, do kart to tacy mądrzy, że jak przyjdzie niedziela, jaki wykpi grosz ogra ich, a na poniedziałek nie ma co jeść.

Istnieje tu Filja poznańskiego »Polskiego Związku Zawodowego«. Między rolnikami polskimi jest wielki zapal z utworzenia instytucji związkowej, któraby miała zaspakajać ich potrzeby duchowe, jako i materialne. Filja ta założona została przed paru miesiącami. Przy założeniu przybyli socjaliści, chcąc to wszystko rozbić, ale ich usiłowaniam nie powiodło się. — Jeden z nich przemawiając, przypiął łatkę ludowcom, że głosują za drobnostkami, jak np. za wódką. Na to zaraz otrzymał odpowiedź od przewodniczącego, p. Rumieniewskiego, że, jeżeli ludowcy głosują za podrożeniem wódki, to wielka słuszność, bo podatek zapłacą pijacy, a ja dodałem, że kto się nie zajmuje rzekomemi drobnostkami, tylko pędzi w górę, czasem spadnie i łeb sobie skręci.

Antoni Niepoń

ludowiec, gorący stronnik ludowy,
podsekretarz Filji P. Z. Z.

Potrzeba nauki języka angielskiego.

Smutne tutaj na ziemi amerykańskiej widzę nieraz obrazy np. tylu młodzieńców z Galicji, którzy tam ukończyli po kilka klas gimnazjalnych, a tutaj przyjechali bez zasobów do dalszej nauki i pracować muszą w najtwardszej pracy. Znalazłby się dla nich chleb lżejszy oto — gdyby nasi polscy proboszcze zamiast mało uczone »Siostry« powoływali takich ukształconych średnio tułaczy do szkółek. — Tę grekę i łacinę wyżeńlibym precz z gimnazjów w Galicji, a niechby został czas do nauki tak dziś we wszystkich częściach naszego globu rozpowszechnionego języka angielskiego. Tutaj brak nam polskich doktorów — setkami mogliby przyjeżdżać, tylko niech studują język angielski.

Jan Szmyd.

Zarobki w Stanach Zjednoczonych.

W wielkiej papierni w Fort Edward, zamkniętej od miesiąca, wznowiono roboty, przyjęto 400 robotników, ale obcięto płace o 10 procent; w fabryce pieców w Cleveland także przyjęto 500 robotników (fabryka była zamknięta od 1. kwietnia); w fabryce wagonów Pullmana, w której pracuje bardzo wielu Polaków, po dwumiesięcznej bezczynności wznowią roboty za dwa tygodnie, ale tylko z połową poprzedniej ilości robotników; zakłady stalowe: w St. Louis wznowiły pracę i przyjęły 900 robotników, a obiecują w najbliższych dniach przyjąć jeszcze dwa tysiące; takie same wiadomości dochodzą z blaszownicy w Youngstown, z garbarni w Queen City, które stały od 1 lutego, z fabryk cygar w Coatesville i wielu innych.

Czas więc są ciągle ciężkie. Niech nikt z kraju nie wyjeżdża, kto nie jedzie do krewnych na zapewnione z góry miejsce.

Emigracja do Brazylii.

Widoki wychodźstwa do stolicy w Brazylii Rio de Janeiro i kilku brazylijskich stanów według informacji ministerstwa spraw zewnętrznych przedstawiają się bardzo niekorzystnie. Zapotrzebowanie sił roboczych na razie jest pokryte, a stosunki w roku przyszłym prawdopodobnie się jeszcze pogorszą. Stosunki obecne robotniczej klasy nie są pomyślne, brak mieszkań dla robotników, ceny środków żywności wzrosły. Dlatego ostrzedz należy emigrantów przed udawaniem się do tych miejscowości.

Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko
w Banku parcelacyjnym we Lwowie
gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

Z ruchu ludowego.

Zgromadzenie poselskie tej niedzieli 22 bm. odbędzie poseł Kędzior w Mielcu o godzinie 2 po południu w sali Rady powiatowej.

Ropa (pow. Gorlice). Dnia 8 b. m. odbyło się zgromadzenie ludowe przy licznej udziale włościan. Przewodniczył Szczepan Kulka, zastępcą był Wawrzyniec Janusz, sekretarzem Franciszek Dudrewicz. Na tem zgromadzeniu poseł Madej zdawał sprawozdanie poselskie wraz ze swoim zastępcą Aleksandrem Mordawskim. Obaj otrzymali wielkie a wielkie zaufanie u narodu i składamy im za to serdeczne podziękowanie.

S. K., chłop z Ropy.

Mielec. Na zgromadzeniu 18 października za powszechną zgodą zgromadzonych około 500 włościan wybrano przewodniczącym posła Franciszka Krempe, zastępcą p. Walentego Indyka, wójta

z Cyremki, sekretarzami Jana Rządckiego i Wawrzynca Łazarza. Pierwszy zabrał głos poseł Bojko w celu sprawozdania z pracy w parlamencie. W mowie swej wykazał, jak dotychczas była ludność traktowana przez władze, dalej omawiał wstąpienie posłów ludowych do Koła polskiego, przez co prędzej mogą posłowie ludowi coś zdziałać dla ludu. Dalej przedstawił poseł, iż za staraniem posłów ludowych w parlamencie wypuszczają żołnierzy na czas żniw do robót polnych, zniesione przez nich koleczykowanie świń, a tylko na pasie pogranicznym, gdzie Wisła, 7½ klm. a gdzie niema Wisły, na 12 klm. pozostawione toż koleczykowanie, dalej starają się o zniesienie rewizorów bydła i już na próbę, jakby mogli oglądacze to prowadzić w Bocheńskim i Brzeskiem, tę próbę rozpoczęto. Dalej staraniem posłów ludowych ma dostać Galicja 250 poczt i przez 5 lat po 50 poczt już jest uchwalone. Mówił także poseł Bojko o podrożeniu wódki i o zniesieniu stałych podatków domowo-klasowych z jednej dwuizbowych — co też obecni z radością przyjęli i jednogłośnie uchwalili, aby szynki i karczyny były zamykane od soboty wieczora aż do poniedziałku rano. Dalej przedstawił poseł, jak jest potrzebnem ubezpieczenie robotników i małorolników na starość i aby rząd zabrał kopalnie węgla na swą rękę, by można było po cenie niższej nabyć, niż dotychczas i aby można było ropą opalać, aby był tańszy koszt dla ludności. Wreszcie omawiał sprawy, toczące się właśnie w Sejmie.

Następnie zabrał głos poseł Stapiński i przedstawiał obecnym o przeszłej walce z duchowieństwem co do polityki, lecz za wolą Bożą jakoś to wszystko się zmieniło i że nie ustanie w pracy, aż wywalczy wszystkie prawa, jakie się ludowi należą. Dalej poseł Stapiński podał do wiadomości, że postawił już w Sejmie wniosek z wezwaniem do rządu o powszechną i przymusową asekurację, lecz Bóg wie, ktoby się jej doczekał — założono więc asekurację pod nazwą »Wisła«, dla lepszej dogodności dla ludu. Poruszał także poseł sprawę klęsk elementarnych i nowej organizacji rolniczej.

Na wniosek Jana Rządckiego wszyscy obecni zgromadzeni wyrazili wotum zaufania obu posłom, a poseł Krempe już późnym wieczorem zamknął zgromadzenie. Na zakończenie odśpiewano »Jeszcze Polska nie zginęła!«

Jan Rządcki i Wawrzyniec Łazarz,
sekretarze.

Lubcza (pow. Pilzno). W dniu 11 października urządził poseł Staniszewski u nas wiec relacyjny. Przybyło wielu gospodarzy tak z Lubczy jak i z okolicy. Przewodniczącym wybrano p. Franciszka Chwałę, naczelnika gminy. Poseł zdał sprawę z działalności swojej i Klubu ludowego w parlamencie i zachęcał do organizacji. Pierwszy stawia wniosek p. Jędrzej Trojan, ażeby asekuracja przymusowa jak najrychlej weszła w życie. Szczepan Cieślowski żąda, ażeby takse przy kupnie zniesiono — na co jednak p. poseł odpowiada, iż to jest niemożliwe. — Jan Wadas żąda, ażeby taksa po zmarłych była zniesiona, a Józef

Chwał zapytuje, czy z obszarów dworskich można grunta kupować i czy kiedyś panowie tych gruntów nie będą odbierać, a pieniądze, za nie pobrane, liczyć za dzierżawę. — Jan Maziarka i Walenty Kumięga żądają, ażeby sprawy gruntowe, prowadzone przez inżynierów rządowych w godzinach urzędowych, były bez opłacania, a jeżeli inżynier bierze, to nie tyle, ile sam chce, lecz ile ustawa nakazuje. Potem zabrałem ja głos i wyraziłem swe żądania, ażeby p. poseł bronił nadal stale wiary naszej świętej katolickiej przed zalewem niewiary i socjalizmu, nie ustawał w pracy narodowej, lecz — jak dotychczas — szedł zgodnie i wytrwale z innymi posłami, którzy bronią wiary i narodowości i aby starał się o zamknięcie granic bydlą wszystkich południowo-wschodnich krajów.

Na tem zakończono wnioski, na które p. poseł odpowiedział, iż będzie się starał o ich wykonanie, że będzie dalej bronił wytrwale wiary św. i narodowości polskiej, że choć z ludu pochodzi, to i tak przed światem wyda o sobie dobre świadectwo. Wszyscy obecni wysłuchawszy tych słów, z zadowoleniem krzyknęli z uniesieniem: »Niech żyje nasz poseł!« i ze spokojem rozeszli się do domów.

Wojciech Jelen.

Dla tych prenumeratorów, którzy odrazu przysłał prenumeratę na cały rok 1909 — to jest 4 korony, przeznaczamy następujące

premie noworoczne:

- 1) duży, książkowy Kalendarz „Przyjaciela Ludu“ z 63 rozmaitymi artykułami i 56 portretami ludowców. — 2) Ścienny Kalendarz na grubym papierze. — 3) Broszurę „Bartoszewi w holdzie“, zawierającą 12 artykułów wyłącznie pióra chłopskiego i 7 obrazków. — 4) Książkę, zawierającą powieść p. t. „Obrona Sztandaru“. — 5) Broszurę Bojki o Konstytucji Trzeciego Maja i o Bartoszu Głowackim. — 6) Duży portret Jakóba Bojki. — 7) Broszurę o Polskiem Stronnictwie Ludowem.

Osobno ogłosimy premje w książkach powieściowych dla tych naszych Przyjaciół, którzy zjedną 10 nowych prenumeratorów.

Pod rozwagę...

Dziś dajemy głos przedstawicielowi innych poglądów na sprawę równouprawnienia politycznego kobiet, zastrzegając się, że jak poprzednio z artykułem p. Dulębianki, tak i z tym nie we wszystkim się godzimy — dla siebie zostawiamy głos na końcu.

Wz. W.

Przeczytawszy w ostatnim numerze »Przyjaciela Ludu« artykuł p. Dulębianki, z góry musiałbym powiedzieć, że się z nim nie zgadzam i powtórzyłbym słowa owego posła, z pewnymi zastrzeżeniami.

Od kilku lat walczę, dobijam się imieniem naszych kobiet i dziewcząt nie o prawa wyborcze, ale o oświatę, bo bez oświaty nic nie zrobimy dobrego. Przytacza p. Dulębianka inne kraje, jak: Finlandję, Norwegję, Danję, mówi o Ameryce, ale chyba każdy z nas wie, jakie tam są stosunki, jak oświata wysoko stoi, i chyba rozchodzi się o kobiety wykształcone, a to znów nie ogół, nie całe społeczeństwo, znów nie byłoby dobrze. Że pan marszałek powiedział: »Pan Bóg stworzył i mężczyznę i kobietę, ażeby wszędzie byli razem i wszędzie razem pracowali«, to z pewnością nie myślał o prawie wyborczem, o wiecach itd. Może myślał o tem, by nieść oświatę naszym siostronom od wieków zaniedbanym? Ale nie myślę polemizować z p. Dulębianką, chcę się tylko wypowiedzieć, co myślę i czego chcę dla kobiet i dziewcząt wiejskich.

Od szeregu lat pracują różne towarzystwa i osoby nad oświatą ludu. Kręcę się i ja co święto i niedzielę po wsiach, po Kółkach rolniczych, zgromadzeniach i kogóż tam widzę? — samych mężczyzn, mało gdzie przychodzą kobiety i dziewczęta, nie dziwię się też, że mężczyzn jest już bardzo dużo oświeconych i uświadomionych, choć i to jeszcze nie jest tak, jakby być powinno, i tem, może sobie p. Dulębianka wyłomaczyć, że mamy, już dzięki Bogu włościańskich posłów bardzo rozumnych. Wołam: »oświaty! oświaty!«, a dokąd nasza kobieta nie będzie rzetelnie, prawdziwie, w duchu katolickim oświecona, nie możemy nawet myśleć o odbudowaniu tej naszej kochanej Ojczyzny. Nasze kobiety, a mówię tu o gospodyniach wiejskich, nie pragną tego prawa wyborczego, nie uważają, że ich »ten poseł odgania od tego dobra, jak kota od mleka«, nasze gospodynie pragną, by się naprzód dźwignąć ekonomicznie, by chata była schludną, a w chacie dostatek.

Ale to już taka natura, że my zawsze zaczynamy budowę od dachu! bez dobrej podwaliny chata się zawali, nagle przewroty sprowadzają wywroty, o tem trzeba koniecznie pamiętać. My musimy budować od podwalin. Prawda, robota ciężka, nie da się wykonać na poczekaniu, ale za to przyszłość będzie pewniejsza. Gospodarze schodzą się w Kółkach rolniczych, czytają, rozprawiają, — różni ludzie miewają dla nich odczyty, a biedna nasza kobiecina siedzi i pracuje w chacie, musi o wszystkim pamiętać: o gospodarzu, dzieciach, chudobie, drobiu itd., a gdy mąż wróci do domu, nawet nie ma z kim pogadać, bo kobiecina tyle umie, co jej pra-prababka, wstydzi się, że nie może z mężem dysputować, rozgniewa się, pokrzyczy i męża i dzieci, boć i jej przychodzi na myśl, czemu ona taka upośledzona, czemu ona gazet i książek nie czyta? zazdrości mężowi i nieraz odwodzi go od Kółka, poprostu ze zazdrości.

Nie dziwię się, bo przekonałem się, że kobiety nasze chciwe są oświaty i darujcie im gospodarze, ale o wiele prędzej pojmują, niż mężczyźni to, co im się opowiada, o czem się je po ucza, nigdy nie zasypiają na odczytach, urządzanych dla nich. — Na pocieszenie p. Dulębiank

powiem, że kobieta jest może ważniejszym czynnikiem w społeczeństwie, aniżeli mężczyzna, ale kobieta oświecona, w całym tego słowa znaczeniu: Kobieta-Polka. Przecież ona wychowuje przyszłe pokolenie, przyszłe społeczeństwo, najdroższy skarb: dzieci, a jak wychowuje, to tego panie z miasta nie wiedzą, serce pęka, gdy się to widzi. »Kobieta trzyma trzy węgły domu«, — ale tylko kobieta mądra, gospodarna, uczciwa, bo głupia chałupę przewróci i piekło zrobi.

Chrystus podniósł kobietę do najwyższej godności, bo ją uczynił swą Matką, a cóż my dla tej kobiety zrobili? nic! zostawiliśmy ją w cieniu, nie dopuściliśmy jej do tego źródła, który zbawia ludzi, do oświaty. Dać ślepemu okulary, analfabecie pyszne dzieło, dziecku brzytwę, to na nic się nie zda, byłaby bieda, ale dajmy kobiecie zdrową oświatę, a doczekamy się lepszej przyszłości. Niech panie, walczące o prawa wyborcze, walczą raczej o oświatę dla kobiet nie tylko wiejskich, ale i miejskich, bo nie mówię o wyjątkach, niech zachęcą kobiety do zawierzania Kółek, gdzie mogłyby się schodzić choć dwa razy w miesiącu, niech się starają o ludzi z sercem prawdy, nie fałszu, bezpartyjnych, bez celów osobistych, którzyby wolny czas poświęcali tak wzniosłej pracy nad oświatą, a za to kobiety nasze, te poczciwe i chciwe światła serca wdzięczne im będą i błogosławić im będą, a prawo wyborcze wtenczas pewnie przyjdzie, bo jak dziś, to kobiety nasze same tego nie chcą i mają słusznie.

Jedna z kobiet powiedziała mi, że wyglądałaby, jak żydówka w sabat: »na wierzchu aksamit, a pod spodem brudna spodnica«, i miała rację.

St. Zalasinski.

5 $\frac{1}{2}$ %

daje Bank parcelacyjny we Lwowie

od wkładek oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., a od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

aż do 7%

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Do nie-prenumeratorów „Przyjaciela“

(a i prenumeratom nie zawadzi przeczytać!)

Nie od dziś urządzają sobie niektórzy włóścianie taką wygodę, że nadsyłają opisy różnych spraw gminnych, proszą o poradę prawną, albo o inną jaką pomoc — a poszukaj ich w spisie prenumeratorów »Przyjaciela« z tej wsi, niema go, nigdy nie był, najczęściej nawet w tej gminie niezbyt wiele rozchodzi się naszej gazetki. Ty zaś, Redakcjo, dawaj mu dużo miejsca w gazetce na jego opis. nie obcinaj, bo się obrazi, albo biegaj po adwokatów, sądach itp. władzach, by je-
o sprawę załatwić dobrze — za to wszystko on

ci nawet niema tyle poczucia przynależności do Stronnictwa, by zdobyć się na prenumeratę jego organu, »Przyjaciela Ludu«...

Coby to za wojsko było, gdyby codziennie nie wysłuchało »na hofie« — mówiąc przebrzydłym językiem kasarnianym — »befelu«, co go im »pan lajtnant« odczytuje z książki! A my przecież także armja ludowa, która nie powinna ślepą być, ale wciąż się uświadamiać i wciąż nadśłuchiwać, czy kierownictwo nasze polityczne nie rzuciło jakiego nowego hasła do roboty na dziś, jakiej nowej wskazówki organizacyjnej! Zkądże się dowiemy o tem najlepiej, jak nie z »Przyjaciela«, który co tygodnia roznosi między lud wieści o tem, co się dzieje i co robić potrzeba.

Zdarzało nam się, że przychodzili do Redakcji ludzie ze sprawą swoją jakąś np. do Prezesa Stronnictwa, aby poszedł i sprawę ich poparł, od krzywdy jakiej obronił — a nie wiedzieli, że ten Prezes jest posłem sejmowym, że teraz we Lwowie pracuje, nie wiedzieli wogóle, że teraz Sejm zwołany i obraduje, choć przez całe ośm tygodni stale drukowaliśmy w »Przyjacielu« obszerne sprawozdanie sejmowe — ślepy by chyba nie zobaczył...

A zkądże ci przyjaciele mieli wiedzieć o tem, kiedy oni gazetki naszej nie trzymają, mieli ją wprawdzie dawniej przed rokiem, ale gdy Administracja zaczęła się upominać o zapłacenie prenumeraty — bo nam darmo nikt nic nie daje, ani nie robi — obrazili się, gazetkę im wstrzymało się i teraz są ludowcami, ale tylko po nazwie, bo obowiązków prawdziwego ludowca nie mogą spełniać, nie wiedząc, co się w Stronnictwie dzieje.

Koniec tego taki: my najchętniej — jak dotychczas — tak i nadal zajmujemy się każdą sprawą chłopską, jaką nam powierzycie, i nieraz mieliście dowody, żeśmy wprost wyszukiwali sami nowe źródła, by tylko doli chłopskiej trochę pomódz, np. choćby i ostatnia nasza akcja z ułatwianiem pracy w terminie u rękodzielników — ale z drugiej strony Wy, Bracia, uznając nasze dobre chęci, poczujcie się do obowiązku, być bodaj przez to czynnym ludowcem, że organ Stronnictwa »Przyjaciela Ludu« prenumerować będziecie i rozszerzać.

Niebawem ogłosimy szczegółowo, w jakich dniach i godzinach urzędować będzie w Redakcji osobne »Biuro pouczeń prawnych«, złożone z fachowych ludzi: adwokatów, notariuszy, sędziów, komisarzy, urzędników bankowych itd., którzy udzielać będą na miejscu uczciwych pouczeń, by ustawę zrozumieć i swego dojść można — ale udzielać ich będą tylko prenumeratom naszym.

Będzie więc nowa pomoc bezpłatna — robimy wszystko, co w naszej mocy, zróbcie-ż i Wy to, co znowu tak dużo nie kosztuje: sami najpierw bądźcie prenumeratorami »Przyjaciela«, i innych do tego zachęcajcie!

Zmiana podatku domowego.

(Dokończenie).

Taryfa.

Wymiar podatku klasowego odbywa się według następującej taryfy:

Podatek domowo-klasowy wynosi:

w		od budynku z:		K.	h.
I	1	izbami mieszkalnymi		2	—
II	2			2	50
III	3			3	—
IV	4			4	—
a dalej od budynku nie mającego więcej niż		dla rodzaju			
		a	b		
		dla mieszkań mniejszych od 16 metr. kwadratowych i dla magazynów warsztatów aż do 10 metrów kw.	dla mieszkań od 16 do 60 metrów kwadratowych i dla magazynów warsztatów ponad 100 mtr. kw.		
		obszaru podłogi:			
		za każdą przestrzeń mieszkal.		K.	h.
V	5	1	—	1	50
VI	6	1	10	1	70
VII	7	1	20	2	—
VIII	9	1	50	2	70
IX	14	1	80	4	20

Podatek wedle I i II klasy taryfy podatku domowo-klasowego nie ma być wybierany (§ 21, ust. 2 projektu ustawy).

Zapisanie budynku mieszkalnego do pewnej klasy taryfowej odbywa się na podstawie zeznania strony (właściciela), albo też na podstawie dochodzeń, uskuteczniionych na miejscu.

Jeżeli dochodzenia takie mają się odbyć w pewnej miejscowości z urzędu poraz pierwszy, należy dać znać o tem przynajmniej na 8 dni wpięrw zwierzchności gminnej, a ta ma o tem zawiadomić mieszkańców. Właściciele powinni być obecni przy oglądaniu domostw, albo osobiście albo wyznaczyć ku temu kogoś z dorosłych członków rodziny. Jeżeli chodzi o sprawdzenie jednego tylko domostwa, wystarczy zawiadomić właściciela na trzy dni przedtem. Nieobecność właściciela lub jego zastępcy nie stoi na zawadzie dochodzeniu. W komisji tej ma wziąć udział przedstawiciel zwierzchności gminnej.

Władza podatkowa zobowiązana jest przyśłać właścicielowi zawiadomienie (rezolucję) do jakiej klasy domostwo jego zostało zapisane. Rezolucja ta stanowi podstawę dorocznego opodatkowania.

Odwołanie. Przeciw rezolucji przysługuje podatnikowi prawo odwołania się do krajowej dyrekcji skarbowej. Przeciw orzeczeniu dyrekcji skarbowej może podatnik tylko w razie niewłaściwego zastosowania ustawy wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego.

Kataster. Urząd podatkowy winien prowadzić wykaz wszystkich domostw zapisanych do

jednej z klas podatkowych, i na podstawie takiego katastru, wymierzać coroczny podatek klasowy.

Kontrola. Na prośbę gminy, albo na zarządzenie krajowej dyrekcji skarbowej, należy w okresach mniej więcej 15-letnich poddać stan katastru sprawdzeniu przez porównanie na miejscu. Kontrola ta może zresztą i wcześniej być zarządzona, jeżeli zajdzie znaczna różnica między katastrem a faktycznym stanem rzeczy, t. z. jeżeli domostwa mają zgola inną ilość izb mieszkalnych, niż ta, jaka jest zapisaną w katastrze.

Ewidencja katastru. Poza taką powyższą opisaną kontrolą, należy prawdziwość katastru podtrzymywać przez ściśle notowanie zmian wszelkich. Zowie się to ewidencją katastru.

Celem uskutecznienia takiej ewidencji notować należy każdorazową zmianę w osobie właściciela, a dalej uwidoczniać: 1) zostawienie nowego budynku mieszkalnego; 2) zupełne zniszczenie budynku mieszkalnego skutkiem pożaru, powodzi itp.; 3) wszelkie zmiany w ilości izb, stanowiących domostwo; 4) zmiany w przeznaczeniu budynku na cele, zwalniające od podatku, albo zobowiązujące do niego; 5) zmiany co do przeznaczenia poszczególnych części składowych budynku; 6) zmiany wszelkie, które pociągają trwałe zwolnienie od podatku, albo tegoż nałożenie, jakoteż zmiany, które wywołują zmniejszenie lub powiększenie podatku o jedną trzecią; 7) zakaz urzędowy zamieszkiwania domostwa ze względów zdrowotnych lub budowlanych, jakoteż 8) zniesienie powyższego zakazu.

Właściciel domostwa obowiązany jest o każdej zmianie powyższej donieść do urzędu podatkowego w ciągu dni 60-ciu od zeszłego zdarzenia.

Opróżnienie. Jeżeli domostwo, nie mające więcej ponad dziewięć izb mieszkalnych, stoi przez cały rok pustką, to można podatek klasowy odpisać za czas opróżnienia. Właściciel musi jednak w ciągu 30 dni donieść o opróżnieniu, w przeciwnym razie podatek zostanie mu odpisany od dnia doniesienia. Także o zamieszkaniu próżnego mieszkania należy donieść w ciągu dni 30.

Jeżeli kłeska jaka elementarna dom zniszczyła, należy podatek klasowy odpisać za ten rok, w którym zaszła kłeska. Zażądać tego jednak należy w ciągu dni 60-ciu od chwili katastrofy.

Przeciw orzeczeniom urzędu podatkowego względem odpisania podatku przysługuje rekurs do krajowej dyrekcji skarbowej.

Dobiegliśmy do końca rozpatrywań o podatkowości austriackiej i zapowiadającej się zmianie najważniejszej jej gałęzi. Jeżeli się zważy, iż podatek budynkowy najwięcej przynosi ze wszystkich podatków bezpośrednich (w budżecie na r. 1908 koron 93,650.000), to próba naprawy tego właśnie podatku, aczkolwiek związana z jego uszczupleniem w najbliższej przyszłości, świadczy o śmiałości pomysłów ministra skarbu Korytowskiego. Zasługą też uznania godną pozostanie

zamiar zwolnienia od wszelkiego podatku domostwa jedno i dwuizd. bne.

Tuszyć należy, iż ustawa chociażby dlatego ostatniego właśnie względu zostanie przyjęta na pomyślność ludu.

Co słycać w świecie

Nowy gabinet. Kilkudniowe pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia czesko-niemieckiego, skutkiem czego objął rządy gabinet, złożony z najstarszych urzędników ministerjalnych, jako kierowników ministerstw.

Rada państwa zbiera się 26. b. m.

Groźna sytuacja wytworzyła się na granicy austriacko-serbskiej. Serbja gromadzi nieustannie stałe siły wojskowe, powstają oddziały ochotnicze tak serbskie, jak czarnogórskie, a w Bośni przygotowuje Serbja powstanie. W obec tego Austria w najbliższych dniach przedsięwziąć ma takie rozstawienie swoich wojsk, któreby zabezpieczyło ją od ataków serbskich.

Kończąca obecnie swe dwumiesięczne ćwiczenia zapasowe rezerwa ma być zatrzymana nadal w czynnej służbie, a nadto 10 bataljonów piechoty z Galicji ma pójść do Bośni.

Pielgrzymka polska u papieża bawiła w ubiegłym tygodniu z okazji jubileuszu 50-lecia jego kapłaństwa. Na przemówienie marszałka kraju, hr. Badeniego odpowiedział papież, prosząc ich, by wróciwszy do ojczyzny, powiedzieli, że «papież umiłował gorąco drógich braci i ceni bardzo wysoko wierność narodu polskiego».

Potępienie cesarza Wilhelma. Z powodu jego słów o wypracowaniu dla Angji planów kampanji burskiej wniesiono w parlamencie niemieckim interpelacje, bardzo ostro zwracające się przeciwko nieobliczalnym występom cesarskim. Wszystkie stronnictwa potępiły je stanowczo, a nawet przyłączył się do tego kanclerz Bülow przy odpowiedzi swej na te interpelacje. Stwierdził on, że niewiele jest prawdy w tych wynurzeniach cesarskich, że bezwarunkowo nie ma mowy o jakimś wypracowaniu planu kampanji, a słowa tamte cesarza należy uważać za zdania o wojnie, a nie za jakieś plany gotowe. — To publiczne potępienie Wilhelma, niebawem w dziejach świata, przynosi także pewne zadośćuczynienie Polakom, przeciw którym Wilhelm niejedną wypowiedział mowę z pogrózkami np. słynną przed paru laty w Malborgu.

Wybuch gazów w kopalni w Hamm w Westfalji wznicił pożar i spowodował śmierć przeszło 300 ludzi. Część zwłok wydobyto, reszta przeszło 200 osób zostało w szybie zasypanych. Wśród nich są i polscy robotnicy. Przypuszczają, że zasypani żyją jeszcze, ale trudno do nich się przedrzeć przez to istne morze płomieni. U wejścia do szybu rozgrywają się okropne sceny rozpaczcy — pozostałe rodziny domagają się ratunku dla nieszczęśliwych górników, ojców swoich i mętów.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Taft, w rozmowie z pewnym polskim dziennikarzem w St. Louis, wyraził radość, iż zostaje Polaków wszędzie dobrze zorganizowanych i skutkiem tego nabiera dla nich szacunku. Oświadczył on także, że sympatja jego jest po stronie Polaków i mogą na jego pomoc zawsze liczyć. «Powiedz pan swym współbraciom — rzekł Taft — że naród polski kocham, poważam, bo mnie do tego skłania jego świetna przeszłość, jego żywotność i energia obecna. Powiedz im pan, że ja, Taft, te same żywoty uczucia dla owej wielkiej bohaterki Polski, jakie w pańskim i ogółu Polaków sercu się kryją. Naród polski, to wzór, jakich mało mamy w historii.»

Konstytucja chińska, którą rząd już zatwierdził, dzieli się na 4 główne części, na prawa monarchy — obywateli — parlamentu i na ordynację wyborczą. Pierwsze trzy części zbliżone są do ustaw konstytucyjnych naszych — odmienne zaś nieco od naszego jest prawo wyborcze. Jest ono powszechne, równe i tajne, tylko nie bezpośrednio, najpierw bowiem odbywają się prawyborcy, a dopiero wyborcy z nich wyszli głosują na posła. Charakterystyczne jest, kogo ustawa wyklucza od czynnego i biernego prawa wyborczego — oto w Chinach nie mogą ani głosować, ani też być wybranymi: 1) buntownicy i rabusie; 2) karani kiedykolwiek więzieniem lub chłostą, albo też w jakikolwiek inny sposób przez ustawę przewidziany; 3) zajmujący się haniebnymi rzemiosłami: kaci, właściciele domów publicznych itp.; 4) aktorzy i kuglarze; 5) urzędnicy do siódmej klasy wyłącznie; 6) członkowie armji czynnej i rezerwy; 7) urzędnicy i funkcyonariusze policji; 8) kapłani wszystkich religji i misjonarze; 9) palacze opium; 10) stabi na umyśle; 11) bankruci; 12) analfabeci i 13) cudzoziemcy, o ile mieszkają w Chinach na jednym miejscu mniej, niż 10 lat i nie mają co najmniej 5000 taelów ruchomego lub nieruchomego majątku.

W Chinach zaszła zmiana tronu skutkiem śmierci cesarza chińskiego, za którym równocześnie umarła też cesarzowa.

Miljon pięćset tysięcy koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodzący z Prus, nawet z Ameryki — jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

OKRUSZINY.

W sprawie Macierzy śląskiej zwracają nam uwagę z kraju, że dotychczasowe subwencje Rad powiatowych dla tej pożytecznej instytucji kresowej wynosiły po... 20 kor.! Czy nie stać już na więcej? Nasi radcowie powiatowi powinni poprzeć tę sprawę i z jakąś wydatniejszą subwencją wystąpić, bo obowiązkiem naszym jest przyjąć z pomocą Polakom na Śląsku, takie ciężkie teraz przeżywającym dnie w ustawicznej walce z Niemcami.

Apetyty socjalistów. Czerwoni towarzysze korzystają z tego, że po trzech miesiącach zgromadzeń poselskich ruch ten trochę przystanął skutkiem sesji sejmowej i myszkują tylko, kiedy gdzie jakiego posła niema w powiecie — tam mu się zapędzają na wieś, narobią hałasu, nahańbują, naobiecują złote góry i znikają dumni, że »zdobyli« lud dla swoich mrzonek socjalistycznych. Właśnie otrzymujemy list z Krośnieńskiego, w którym jeden z Przyjaciół donosi nam o takiej wizycie jakiegoś socjalisty z Krakowa w Białobrzegach w szynku u Gabańskiego, (naturalnie gdzieśby indziej, jak nie w szynku, socjaliści przecież popierają ten »przemysł krajowy«, bo są przeciwni podwyższeniu podatku od wódki!) »Towarzysze« z Krakowa zabrał sobie po drodze kilku z Jasła — pisze nam ten list — nagębowali na wszystkie stronnictwa, tylko ich jest najlepsze. Potem zapisało się do socjalistów coś z trzynastu kamieniarzy i murarzy. Projekt nowej ustawy rządowej o zabezpieczeniu na starość tak zaczęli na swój sposób zachwalać, że nawet zmyślili, jakoby także w czasie strejku otrzymał robotnik odszkodowanie, a wszystko to ich zasługa. Ale chłopci nie bardzo temu dowierzali, bo piszą w liście, że kto wie, gdzieby te pieniądze poszły, gdyby je socjaliści do rąk swoich zabrali... Widzimy więc, że nie bardzo się ten asenterunek socjalistyczny udał — skończyło się na dobrym apetycie, ale od apetytu do polknięcia czegoś to jeszcze daleko!

Przyjaciół naszych tych okolic przestrzegamy, by nie dawali się wywodzić w pole socjalistycznym obiecankom, bo to wszystko jest jedno wielkie łgarstwo i połowanie na łatwowiernych. Nie składajcie także do rąk ich żadnych pieniędzy na nic, na żadne ubezpieczenia na starość — gdy staną się ustawą, uchwaloną przez parlament, napiszemy o tem szczegółowo i damy pouczenie, co i jak robić. A zawsze wiercie tylko swoim, których nie od dziś znacie — a nie jakimś przywódkom, co tylko myszkują, gdzieby kogo otumanić!

Starostwu krośnieńskiemu przypomnienie. Dochodzą nas skargi z powiatu, że rezerwiści, którzy odbyli tego roku ćwiczenia, nie otrzymali dotychczas odszkodowania. — Czyżby do krośnieńskiego starostwa ta ustawa jeszcze nie dotarła? zapytują poszkodowani. — Dopiero w tych dniach rozsyłają kartki do nich, iż nie uwzględniono ich prośb, a wolno rekurować do namiestnictwa. Czy na to trzeba było trzymiesięcznego czasu od sierpnia do listopada?! Tymczasem w innych powiatach powyplacali już dawno. Jeszcze jak oni odbywali ćwiczenia, pisały żony rezerwistów ze Sanockiego do swoich, że odszkodowanie otrzymały. Może ta notatka wystarczy panu staroście i nie potrzeba będzie iść ze skargą wyżej...

Z Organizacji w Krośnieńskiem. W niedzielę 22. bm. o godzinie 2 popoł. odbędzie się w Łęczanach (powiat Krosno) w budynku Kółka rolniczego zgromadzenie, na którym będą wygłoszone referaty w Organizacji handlu bydłem rzeźnym i trzodą, wnioski w tej sprawie, sprawozdanie Komitetu powiatowego Organizacji. Również będą

przyjmowane zgłoszenia do wysyłki bydła i trzody chlewnej. Bydło wysyła się we środę rano, a trzodę w piątek rano. Na zgromadzenie to zaprasza się wszystkich gospodarzy z okolicznych wsi.

Franciszek Szubra, przewodniczący.

W Tomaszowcach (zobacz ogłoszenie), gdzie Bank parcelacyjny we Lwowie rozparcelował już 300 morgów, będzie w poniedziałek, 23. bm. referent Banku p. Dobrowolski, celem dalszej sprzedaży gruntów i lasu.

Przyjaciółom w Bocheńskiem i Brzeskiem zwracamy uwagę, że przyjaciel naszego Stronnictwa dr. Władysław Kiernik, znany Wam z długoletniej praktyki w kancelarji adwokata Maissa, otworzył własną kancelarję w Bochni. Możecie się do niego zwracać we wszystkich sprawach sądowych i administracyjnych z całym zaufaniem.

Wycinanie jodełek. Zbliża się Boże Narodzenie i znowu piękny kraj nasz osierocony będzie w wielu okolicach z młodych jodełek, które wycinają na tak zwane »Boże drzewka«. Żeby to przynajmniej tyle wycięto, co my sami w kraju potrzebujemy dla swoich dzieci, pół biedy by jeszcze było, ale — niestety. Galicja ogołaca się z młodych lasów po to, by przyjemność z tego miały obce narody, a zarobek Prusaki, którzy u siebie Polaków gnębią, ale po zarobek do nas umieją przychodzić. Konieczna tedy zachodzi potrzeba, by zakazano osobną ustawą o wycinaniu młodych lasów, czyli młodych jodełek, których tysiące z naszej okolicy wywożą do Prus na Święta Bożego Narodzenia pod nazwą podłaźnik, lub drzewko wigilijne. Prusaki przyjeżdżają sami, lub agentów mają i ci skupują za bezcen najpiękniejsze młode jodełki i wysyłają do Prus całymi wagonami. Za kopę takich jodełek płacą chłopu od 10-ciu do 16 kor., jak mogą gdzie oszukać. Krocie tysięcy od kilku lat poszło takiego młodego lasu od nas, i tu się nie robi, aby temu zapobiedz, — lud musi płacić datki na zalesienie pustych stoków górskich, chociaż i tego jeszcze mało, ale już mieć las, który gdy już na taki podłaźnik wyrósł, to już wnet z niego drzewo i to pozwolił ścinać i jeszcze Prusakom na gwiazdkę posyłać, chyba że jeszcze Polacy mało dostali w skórę od Prusaków, to im na gwiazdkę posyłają drzewka, aby im cięższe tortury zadawali. Czy już ludzie rozumy potracili i mózgi się im rozleciały, jak liście teraz z drzew, że liżą łapy swych ciemiężców. Ocknij się ludu i obacz co robisz!

Aleksander Klep, wójt z Górnej Wsi.

Nowy kalendarz »Przyjaciela Ludu« na rok 1909 jest już na ukończeniu. Wysyłkę jego rozpoczniemy po raz pierwszy przy wysyłce numeru 49 z 6. grudnia t. j. we czwartek 3. grudnia br.

Kto więc pragnie go otrzymać natychmiast po wyjściu, niech przed tym dniem nadeśle całoroczną prenumeratę.

Treść kalendarza podana jest w poprzednim numerze.

Adresy adwokatów

Kraków

Mały Rynek 1.

Dr Franciszek Bardel

adwokat krajowy.

Rzeszów

Zamkowa 4.

Dr W. Daniec

adwokat krajowy.

Chrzanów

Dr Karol Stanisław Smoleń

adwokat krajowy.

ZATOR

stara apteka.

Dr Zygmunt Pisiewicz

adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BIAŁA

(GALICJA)

Dr J. A. Reichman

adwokat krajowy.

BRZÓZÓW

w Ratusza,

Dr Józef Juran

adwokat krajowy.

Now. Sącz

Dr Teofil Więclaw

adwokat krajowy.

KRAKÓW

Grodzka 4, II. p.

Dr Leon Reiner

adwokat krajowy.

4-4

Adwokat krajowy

Dr Władysław Kiernik

otworzył kancelarię adwokacką

w Bochni

1-3

obok sądu, naprzeciw szybu solnego.

Odpowiedzi Redakcji.

Wincenty Smagała: list Wasz, pisany przez pół literami niemieckimi, a polskie wyrazy, wprawił nas w zdumienie. Nie wiemy, co to ma znaczyć? Bo byłby wstyd przecie, by polski chłop tak dobrowolnie pokłony oddawał szwabiźnie — czy nie spłatał Wam kto figla i Was nie podpisał? Zażalenie wydrukujemy, ale jak napiszecie je polskimi literami. — Jan Kędzior: bardzo Wam jesteśmy zobowiązani za tę gorliwość w jednaniu nam zwolenników i serdecznie dziękujemy, a o przysądzie niezapomniemy. — St. Nowicki w Królestwie Polskiem: — witamy najserdeczniej i prosimy o opisanie

dla „Przyjaciela” stosunków, wśród jakich pracujecie. — Fr. Szubra będzie w następnym.

Rodzicom chłopaków zgłoszonych do terminu: odpowiemy każdemu listownie, jak tylko sami porozumiemy się z majstrami. Dla niektórych niema miejsca w Krakowie i trzeba pisać do większych miast w zachodniej Galicji. Prosimy o dołączanie marki 10 hal. na odpowiedź.

Odpowiedzi Administracji.

Kopeć T.: otrzymaliśmy. — Potyrała J.: zapłacono do 1. kwietnia 1909. — Surowiec M.: otrzymaliśmy. — Barnal J.: zapłacone do 1. lipca 1909, kalendarz wysłamy. — Podkul K.: listonoszowi nie jest pan zobowiązany płacić, gmina mu płaci.

NADEŚLANE.

Nawożenie łąk.

Wielu rolników jest jeszcze dotychczas mylnego mniemania, że wystarczy nawozić mączką żuźlową Thomasa, by otrzymać wysokie zbiory. Skoro jednak przy użyciu samego nawozu fosforowego zbiór zawiedzie, zwykli przypisywać winę temuż nawozowi. Błąd jednakowoż leży nie tyle w samym nawozie, ile w bezcelowym zastosowaniu tegoż, ponieważ nietylko fosfor, lecz przeważnie potas konieczny jest do rozwoju roślin łąkowych. Obok nawozu fosforowego należy zatem bezwarunkowo użyć jeszcze 40% soli potasowej (a mianowicie: 200 klg. mączki żuźlowej Thomasa i 75 do 80 klg. 40% soli potasowej na morg), wówczas wysokie zbiory nigdy nie zawiodą.

Do nawożenia łąk jest jesień najlepszą porą roku, przeto wczas należy zapoznać się w potrzebne nawozy.

DROBNE OGŁOSZENIA

w cenie po 10 hal. za wiersz.

Realność 6½ morga dobrego pola, z tego zasiana część żytem, pszenicą i konniczem. Dom mieszkalny w dobrym stanie, osobno stodoła, wozownia i stajnia. Inwentarz: 3 sztuki bydła rogatego i klacz, siano, koniec, słoma, zboże, kartofle, kapusta, fasola, buraki, wóz, plug, brona, sieczkarnia, młynek do czyszczenia zboża. Wszystko to za 8.000 kor. do sprzedania w Pietnicach p. Dobromil. Do miasta nie daleko. Kościół, szkoła polska i niemiecka w miejsc. — Zgłoszenia pod: Stanisław Panek, Pietnice p. Dobromil. 3-3

Do sprzedania realność, 10 morgów gruntu z łąką. Budynki gospodarcze a to: dom mieszkalny, stodoła, stajnia, nowa. — Bliższych wiadomości udzieli Józef Cebula, Odrzykoń.

Bardzo piękna kamienica w Jasle, 9 lat wolna od podatku, do sprzedania lub zamiany na mniejszą realność w miejscu lub w okolicy. — A. Jakiel Jasło, ul. Słowackiego. 3-3

Kupując lub zamawiając u firm, ogłaszanych w naszym piśmie, prosimy powoływać się na „Przyjaciela Ludu”.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

W Starym Sączu w Rynku dom z zabudowaniami gospodarczymi do sprzeżania. **Wiadomość: M. Gliński — Stary Sącz. 3—3**

Kupię domek w przystępnym miejscu na sklepik korzenny albo dom z sklepikiem korzennym, albo wydzierżawię Kóiko rolnicze. — Listy proszę nadsyłać pod adresem: „Katolik“ do Redakcji „Przyjaciela Ludu“ — Kraków. 1—3

Nowa Apteka pod „Gwiazdą“

Alfreda Romana Weissa w Jaśle

naprzeciw kancelarii adwokata Wgo Dra Michnika przy ulicy **Kościszki 1. 521** (gdzie była cukiernia) poleca krajowe, zagraniczne środki i wina lecznicze, opatrunki chirurgiczne wody mineralne. — Wysyłki pocztą nie licząc opakowania.

Sklep chrześcijański (handel towarów mieszanych i wyszynk wina) w Iwkowej 500 nr. liczącej, p. Tymowa, powiat Brzesko jest do wynajęcia za 600 kor. rocznie od 1 stycznia 1909 r.

Dom w dobrym stanie, jest złożony z pokoju, kuchni, sieni, stacji sklepikowej, stacji na wyszynk wina. Oprócz tego obok domu jest piwnica i pół morga ziemi I klasy.

Bliższa wiadomość: W. Szczepański w Iwkowej, p. Tymowa. 1—2

BUTY

z własnych warsztatów szewskich z prawdziwej rosyjskiej skóry, dla mężczyzn zsuwane zwane „stapery“ po kor. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26 i 27. Dla kobiet również z rosyjskiej skóry, bardzo silne i praktyczne. Dla dzieci po 8 kor. wyścielane owczym suknem po 14, 15 i 16 kor. Należy przestać miarę, grubość nogi w palcach, na podbiciu i długość nogi, miara w centymetrach. — Zadatek 4 kor. — Robotę wykonuje się w 3—4 dniach.

Bracla włożenie i mieszczanie, zamawiajcie buty tylko pod adresem:

Michał Kostecki, majster szewski

Dolina koło Stryja, ul. Obołoń. 1—0

Ladny powód.

Gospodarz wytrzepał skórę parobkowi, ten zaskarżył go do sądu.

- I bardzo cię zbil? — pyta sędzia.
- O bardzo prześwietny sądzie — lamentuje parobek.
- Ale jakż gospodarz miał do tego powód?
- O prześwietny sądzie, on nie miał powodu, tylko gruby sękaty kij...

Popierajcie przemysł chrześcijański!

Tylko 3 kor. 40 h.

kosztuje teraz prawdziwy szwajcarski syst. roskopf patent z ankrwym werkiem, pozłacanym nszkciem i koroną, z prawdziwym metalowym cyferblatem, fabrycznie dokładnie obciążony, z 2-letnią gwarancją oraz pięknie złożonym łańcuszkiem — sztuka koron 3-40 — 2 sztuki koron 6-50.

Niema ryzyka! zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniemi nadesł. należyci.

L. Kisielewski, Kraków 13.



Majątek ziemski

składający się z przeszło 22 morów gruntu, sadu około 40 drzew, pasieki, dom mieszkalny obszerny, stajnia i stodoła, każde osobno. Grunt składa się z kawałka lasku, kawałek łąki, reszta grunt orny I i II klasy, z wolnej ręki zaraz do sprzedania Gotówka potrzebna 32.000 koron. Majątek od koleji 10 klm. oddalony. — Bliższa wiadomość: ul. Kopernika 1. 8 Podgórze. 1—3

C. k. rząd. upoważ.

Biuro prawnicze dla spraw wojskowych, karnych i administracyjnych

emerytowanego c. k. kapitana-audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicza**

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 25 1—15

złatwia wszelkie sprawy dotyczące sądownictwa wojskowego, poboru do wojska, reklamacji (nwolnienia od służby wojskowej) przyjęcia do szkół wojskowych, do marynarki wojennej, jednorocznej służby, małżeństw wojskowych, podania do Tronu itp. — szybko po cenach umiarkowanych

Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

Znakomite pigułki dra Wooda

wyrobu aptekarza **Stanisława Szczepańskiego**

Cena pudełka (100 pigulek) 5 koron.

Używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki. Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa **Proszek holenderski**, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczania i na poprawę żerności świń **Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nierogacizny**, Paczka z opisem użycia 60 gr.

Wysyła:

Apteka Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żyweu.

WĘGLA

: w ładugach całowagonowych :

z kopalń górnośląskich, Królestwa Polsk. i krajowych, dostarcza szybko do każdej stacji kolejowej „**Dom komisowo-rolniczy**

w Bielsku, Śląsk austr.“

Tylko materiał doborowy! — Cenniki i obliczenia cen przewozu koleją do każdej stacji odwrotnie i bezpłatnie.

Do tartaku parowego o dwóch gatrach potrzebny

robotnik - przedsiębiorca

(»Vorarbeiter«),

który wzięwszy sobie robotników, podjąłby się się wywozu i układania desek. Praca akordowa podług umowy. Mieszkanie, opał i światło wolne. Pożądanem jest, aby przynajmniej robotnik-przedsiębiorca mógł się wykazać, że już pracował w tartakach przy podobnej manipulacji. — Zgłoszenia do Redakcji »Przyjaciela Ludu«. 3—3

SINGERA

„66“

najnowsza i najznakomitsza maszyna do szycia

XXXXXXXXXX

SINGER Co. Tow. Akc. maszyn do szycia.

Filje we wszystkich większych miejscowościach. 1—6



SINGERA

maszyny nabyć można we wszystkich naszych składach

XXXXXXXXXX

Na okręcie.

Okręt emigracyjny płynie z Tryjestu do Ameryki. Trzeciego dnia podróży zerwała się straszna burza. Żydek galicyjski Aron znajdował się właśnie na pokładzie i krzyczał w niebogłosy o ratunek. Pobiegnął do niego Mendel.

— Aron, bój się Boga — powiada Mendel — czego ty tak krzyczysz?

— Jak ja ni mam krzyczyć! czy nie widzisz, jak okręt sze topi?

— Nu to co? — mówił flegmatycznie Mendel — albo to twój okręt!...

:: Parowa fabryka ::

biskoptów, pierników i cukierków

w Jarosławiu

3—3

poleca swe znane z dobroci:

Mikołaje, Pieczywka, Cukry na drzewko, Biskopty i Pierniki.

Cennik na żądanie wysyła odwrotnie.

Stanisław Gurgul.

Wyroby lepsze i tańsze jak z fabryk pozakrajowych.

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syraną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i oplatnie.

Przy nadechodzącej zimie

Derki i Koce

oferuje taniej jak kto inny

K. MICHEJDA

handel towarów żelaznych w Białej, ul. Główna.

Cena za sztukę: Nr I K 3, Nr 2 K 350, Nr III K 375, Nr IV K 450, Nr V K 620, Nr VI K 850, Nr VIII bardzo dobre i ciepłe K 1180.

Kupującym 10 sztuk pierwszych trzech gatunków dajemy jedną sztukę darmo. — Kółkom rolniczym i handlarzom rabat! 3—3

Derki i koce

Derki i koce

Z dniem 15. maja 1907 otwartą została

Tkálnia Płócien

w Korczynie obok Krosna

Antoniego Mięśowicza

byłego magazyniera Towarzystwa Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra, pracującego w temże Towarzystwie przez 25 lat, który poleca po umiarkowanych cenach, z najlepszego przedziwa, jak najstarszej wykonanej własnego wyrobu płótna różnego gatunku, od najcenniejszych do najgrubszych, oraz prześcieradła różnej szerokości, płótna półbielone, ręczniki, chusteczki do nosa, ściereki, obrusy, serwety i płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, szewioty i t. p.

Na żądanie wysyła próbki darmo i oplatnie.

Kurcze

łagobza, stolec regulacja, trawienie ułatwiają nam zawsze Felleri przeczyszczające pigułki rabarbarowe z marką „Elaagipillen“, o pudełek franko 4 K. Zamawiać u E. V. Feller w Stubby, Elaplatz Nr. 163 (Eoatien). Wied.

Odnaczone Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907.

Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejąca

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięśowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów ścennych, pendulowych budzików amerykańskich, zegarków kieszonekowych z pierwszorzędnymi fabrykami genewskimi, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

Zanim Pan poda o osobistą, hipoteczną lub na realność

pożyczkę

proszę żądać prospektów, które bezpłatnie wysyła

MELLER I. EGYED
Budapest, IX, Lónyay-utca 7.
Tel.-Interurban 46-31.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Założona w roku 1846.

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ Inb Kosą“
z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu l. 15.

Próbki i cenniki darmo.

Apteka pod Matką Boską

w Mszanie Dolnej

poleca:

Maść na świerzby K. 2, Maść na wola K. 2, Liniment na suchy ból K. 160.
Syrup balsamiczny K. 2 niezawodny w uporczywym kaszlu,
Syrup tymiankowy K. 1,60 jedyny w kokluszni dla dzieci.
Wysyłki codziennie nie licząc opakowania.

Niedostigły wyrób

Wyborne płótna koreczyńskie
zjednany stawę
Tkalni Mieczysława Gonet

W Korczynie (Galicya)
Zakład istniejący od roku 1859.
Wszelkie wysyłki uskutecznia
się franco pocztą lub koleją.
Cenniki i próbki darmo.

= Złote medale =
na wystawach.
Liczne uznania
Szanownych Odbiorców.



Najlepsze i najtańsze

Wyroby tkackie

w różnych gatunkach tak na bieliznę jak i na ubrania: wiosenne, letnie, jesienne i zimowe poleca w wielkim wyborze

Józef Bajgrowicz
tkacz w Korczynie obok Krosna pod „Opatrznością“.

Ceny niskie, korzystne dla kupców i Kółek rolniczych.
Próbki i cennik wysyła darmo i opłatnie.



Ale się zemścił.

Pewien rzeźnik spotyka się na ulicy z znajomym piekarzem.

— Skądże to? — pyta piekarz.
— Byłem u ciebie — mówi rzeźnik — i kupiłem sobie bochenek chleba.
— A gdzie go masz?
— W kieszeni od kamizelki! — mówił złośliwie rzeźnik.
Poczekaj, ja się już zemszczę na tobie — pomyślał sobie piekarz. — Po kilku dniach znowu spotkał rzeźnika.
— Skądże to, — pyta tenże.
— Od ciebie! — brzmi odpowiedź piekarza. — Kupiłem u ciebie świńską głowę.
— A gdzie ją masz?
— Ano... pod kapeluszem! — brzmi tryumfalna odpowiedź piekarza.

Proba przechodzi badanie!



Schicht

Troskliwe badania dowiodły, że mydło Schichta w wodzie cieplej czy zimnej, miękiej, czy twardej, żywo i silnie się pieni, wciska się lekko, a skutecznie w tkaninę, rozpuszcza brud nadzwyczaj szybko, nie niszcząc nici. Mydło Schichta jest zupełnie czyste i wolne od gryzących składników i bywa od dziesiątek lat w równej jakości, z najlepszych materiałów sporządzane. Roztropność nakazuje używać go przy każdym praniu i do każdego gatunku bielizny, a oszczędzi się na czasie, pracy i pieniądzu.

GEORG SCHICHT A. G. Aussig n/Elbą Czechoj i Mor. Ostrawa (Morawa).

INŻ. CHEM. **WINCENTY BOGUCKI**
W CHRZANOWIE.

Jedyna w kraju

SPECYALNA FABRYKA
Maszyn i Form

dla przemysłu cementowego i betonowego.

Buduje maszyny do wyrobu: dachówek, cegieł i posadzek cementowych oraz formy do wyrobów betonowych Idostarcza je po cenach najniższych.

Kompletne urządzenia do wyrobu dachówek już od 500 Koron.

Cennik z wyjaśnieniami odwrotnie i bezpłatnie.

Powyzsza firma dostarcza również: cement wszelkich marek w najlepszych gatunkach, farby cementowe „oszczędnościowe“ w różnych kolorach i oliwę do smarowania płyt.

Cennik tych artykułów posyła na żądanie odwrotną pocztą

Interesanci w fabryce zawsze mile widziani.

Koce czysto wełniane
tanio do sprzedania.

bardzo odpowiednie w zimie na łóżka w cenie: najlepsze grube i dogodnej wielkości po 6, 8, 10, 6 do 30 koron za sztukę; włosieniowe po 4, 5, do 8 kor.; półwełniane lub flanelowe 3 do 5 kor.

Próbek koców wysyłać niepodobna.

Wszelka obawa zbyteczna, gdyż towar nie nadający się wymieniam lub zwracam pieniądze.

Adres wprost do tkalni

ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa w Korczyniu obok Krosna.

Moczenie w łóżku

natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.**

Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i pleć! Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy. Instytut „Sanitas“, Veilburg P. 45, Bawarja.

Skład maszyn
rolniczych.

Jędrzej Krukierek

w Krośnie

poleca:

Plugi, Brony, Sieczkarnie, Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Trieury siewniki itp., Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny mleczarskie.

Ceny bardzo niskie
Wyrób pierwszorzędny.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Maszyna do wyrobu dachówek cementowych.



BERNARD LEIB — TARNÓW

WĘGLE

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom węgle najlepszego gatunku po bardzo przystępnych cenach i warunkach. Dostawa franko do każdej stacji kolejowej. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Czy jest pan
chorym i cierpiącym?!

Wszelkie jak najbardziej uporczywe bole reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów, silne umęczenie po uciążliwej pracy, i inne pokrewne dolegliwości, usuwa w zupełności często po jednorazowym użyciu sławny i ogromnie rozpowszechniony

„ICHTYOMENTHOL“.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że oryginalny (prawdziwy Ichtyomenthol Edelmanna jest najlepszym środkiem tego rodzaju i działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły! — Ichtyomenthol Edelmanna jest tylko wtedy prawdziwym, jeśli plomba nienaruszona i jest opakowanie i etykieta zaopatrzone firmą:

Aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.

Przeszło 15.000 podziękowań i blisko 1000 atestów (poświadczeń) lekarskich wskazuje o znakomitej wartości tego nacierania.

Cena flaszki z opisem 1 korona.

Główna fabryka i wysyłka Ichtyomentholu prawdziwego

Laboratorjum chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA

w Bohorodczanach Nr. 92l.

Pocztą wysyła się najmniej 3 flaszki. Jeżeli się zamawia 5 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów i z opłaconą pocztą za 6 korou. Jeżeli zaś 10 flaszek na raz, wysyła się franko (bez dalszych kosztów) z opłaconą pocztą za 10 koron.



FABRYKA MASZYN

pilników, sikawek, odiewarnie żelaza i metali

Braci Bartik w Tarnowie

polecają:

Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali. — Raszple do drzewa kowalskie. — Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekana. — Kompletnie urządzenia maszynowe najnowszych systemów, dla Cegielń, Młynów, Tartaków i Rzeźalni. — Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysł, obszarów dworskich itp. — Transmisje, tarcze pasowe i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe. — Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli. — Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Kosztorysy i cenniki darmo i opłatnie.

Zalagodzona kwestja.

— Mój panie, czy mówiąc o osle, nie miałeś mnie na myśli? Uprzedzam, że nie ścierpiałbym tego.

— Za pozwoleniem, czy prócz pana niema innych osłów na świecie?

— No, jeżeli tak, to co innego.

PRZY NAWOŻENIU ŁĄK

pamiętać należy bezwarunkowo o użyciu
nawozów potasowych 3-5

Tylko przez zastosowanie nawozów potasowych obok żużli Thomasa otrzymuje się najwyższe zbiory.

:: Najlepiej opłaca się użycie ::

Stassfurckiej skoncentrowanej soli potasowej
o gwarantowanej zawartości 40% potasu.

Kaimt stassfurcki zawiera 12·40% potasu.

JÓZEF KARRACH

Generalny reprezentant Kalisyndykatu Stow. z ogr. por.

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalcia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdziekolwiek płócien kupować nie będzie.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gauthieriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

ohemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenzapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyzyskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{cia} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia, prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować: **Anglo-kontynentalne Biuro podróży**

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY
DLA STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWYCH
I GOSPODARCZYCH — WE LWOWIE

otworzył z dniem 15 kwietnia 1908

W BOGUMINIE (ODERBERG)

w domu Pana Kasslera w pobliżu
dworca kolejow. naprzeciw apteki

AGENCYĘ DLA WYMIANY PIENIĘDZY
:: :: WSZELKIEGO RODZAJU. :: ::

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie.
Również silne materye na ubrania, dla każdego
stanu i na każdą porę poleca:

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

„pod opieką Najśw. Rodziny“

Józefa Jórasza

w Korczynie obok Krosna (Galicya)

Na żądanie посыłam próbki darmo i opłatnie. ss

Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwowem a Stanisławowem) w odległości 7 km. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniłów słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Czereszankach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dolnej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzchni i Humenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie są powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta plenne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konicze i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki furmankami. Można dokupić i lasu i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscu bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowiec ma Bank parcelacyjny w majątności

CZERESZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgów gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze utrzymanymi i zasiewami za 30 000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego między kilkadziesiąt rodzin polskich.

W sprawie sprzedaży gruntu w obu tych miejscowościach przybędzie na dzień 23-go listopada br. referent Banku parcelacyjnego p. Dobrowolski do Tomaszowiec. — Bliższych informacji na miejscu udzieli p. Józef Kobak, administrator Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Pilźnionek

położone w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilzнем.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Obszar: 400 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezależne. Kilkanaście morgów wikli. Przez grunta przechodzi trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Stanisław Kułakowski, zamieszkały na miejscu w Pilźnionku.

8—13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ZABŁĘDZA

Starostwo w Tarnowie o 14 klm. Parafja, sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacja kolejowa, 1-tygodniowe jarmarki w Tuchowie o 3 kilometry.

Obszar: 379 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta w znacznej części położone nad rzeką Białą — niezależne. Kilkanaście morgów wikli i 40 morgów lasu materiałowego, a więc materiał budowlany na miejscu. Przez grunta przechodzi gościniec.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Kajetan Baliński, zamieszkały w Tarnowie, Chyszowska 19, który co tygodnia w środy popoł. przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator Banku.

8—13

BANK PARCELACYJNY

objął na parcelację dobra

GLINNIK GÓRNY

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacya kolei we **Fryszaku** (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy tracie głównej — **Fryszak — Pilzno**.

Bliższych informacji udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, Wny **Jan Harnek**.

8-13

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacya kolejowa etc. w **Rzeszowie** o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafja i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w **Miłocinie** w bezpośrednim sąsiedztwie.

Obszar 530 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkiem miastem, jak **Rzeszów** zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. **Andrzej Pachotta**, Delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze, w **Rzeszowie** ul. **Sobieskiego** l. 9 poniedziałek i wtorek. W poniedziałki bywa także na miejscu w **Przybyszówce**.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata **Pachotty** zwracać się należy.

8-13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Starostwo w Tarnowie oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy poczta, telegraf i wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader plenne, doskonale prawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych łąk i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach okolicznych.

Zbyt warzyw i męka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4% pożyczki Banku krajowego na dowolny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat p. Baliński w Tarnowie, ul. Chyrzowska 19, który co tygodnia co środy przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku zamieszkały w sąsiedniej Zabłędzy.

8—13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podleszany i Tarnowiec

w powiecie mieleckim

położone bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafja i wszystkie urzędy.

Grunta bardzo urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i koniczne znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne. — Obszar 950 morgów bardzo dobrze podzielny. — Wszelkich informacji udziela, ceny umawia i odbiera pieniądze delegat Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie, który co tygodnia na środy do Podleszan przybywa.

8—13

Dyrekcya Banku parcelacyjnego

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 10 klm. rządowym gościńcem. Poczta i telegraf Tyczyn 5 klm., gdzie sąd powiatowy i urząd podatkowy. Parafja w sąsiednim Borku starym.

Obszar 587 mg. ról i łąk doskonałej jakości przy gościńcu rządowym. Grunta o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i w okolicy gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i dobrej komunikacji niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze w Rzeszowie, ul. Sobieskiego L. 9. we wtorki.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Pachotty zwracać się należy.

8—13

Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5 $\frac{1}{2}$ % procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora r. za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Tarnów, ul. Chyszowska l. 19, Zabłędza pow. Tarnów, Kielanowice pow. Tarnów. Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Pachotta adres: Rzeszów, ul. Sobieskiego l. 9, Podleszany pow. Mielec, Przybyszówka, pow. Rzeszów, Wiewiórka pow. Pilzno, Borek nowy pow. Rzeszów.

Delegat Kułakowski adres: Pilznionek pow. Pilzno, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno.

Delegat Harnek Gogółów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Olszewski, Kanna p. Bolesław, Kanna pow. Dąbrowa.

Delegat Narzyski, Łukowiec pow. Wiszniów koło Bukaczowiec, Łukowiec żurowski, pow. Rohatyn.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczyński, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Sliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska l. 11 A.